

Pierwsza tura wyborów parlamentarnych na Litwie

Joanna Hyndle-Hussein

14 października na Litwie przeprowadzono I turę wyborów parlamentarnych (głosowało 52,82% wyborców), w której wyłoniono nieco ponad połowę składu nowego parlamentu (70 posłów z list partyjnych i 3 z okręgów jednomandatowych). Dopiero wyniki II tury głosowania w okręgach jednomandatowych 28 października dadzą odpowiedź, jaki będzie rozkład sił w litewskim parlamencie. Głosowaniu w I turze towarzyszyło referendum konsultacyjne, w którym aż 62,71% Litwinów wypowiedziało się przeciwko budowie nowej elektrowni jądrowej w miejscowości Visaginas (zob. Aneks 2). Wyniki I tury głosowania potwierdziły zmniejszenie się sympatii wyborców dla rządzącej prawicy. Choć nie poniosła ona klęski (dwie partie rządzące uplasowały się na 3. i 4. pozycji, a ugrupowanie premiera ma szansę uzyskania największej liczby mandatów w II turze, a nawet w całych wyborach), dużo więcej głosów niż przed czterema laty otrzymały ugrupowania opozycyjne – przede wszystkim Partia Pracy i socjaldemokraci. Liderem I tury jest populistyczna Partia Pracy, lecz najprawdopodobniej utraci tę pozycję po kolejnym głosowaniu. Choć podjęła ona działania na rzecz utworzenia sojuszu z dwoma ugrupowaniami opozycyjnymi – partią socjaldemokratyczną oraz partią Porządek i Sprawiedliwość – nie przesądza to o kształcie przyszłej koalicji. Zależnie od wyniku II tury Partia Pracy może wybrać wariant sojuszu z prawicą. Ugrupowanie mniejszości polskiej AWPL osiągnęło swój cel – po raz pierwszy przekroczyło 5-procentowy próg wyborczy i ma szansę utworzenia własnej frakcji w parlamencie.

Wnioski z pierwszej tury

W Sejmie Litwy zasiada 141 posłów, 70 z nich wyborcy wskazują z list partyjnych według ordynacji proporcjonalnej (5-procentowy próg wyborczy). Pozostałych 71 posłów wybieranych jest w okręgach jednomandatowych, ale wymogiem jest uzyskanie 50% głosów. Po 2 tygodniach odbywa się II tura wyborów już tylko w okręgach jednomandatowych, w których nie wyłoniono zwycięzcy w I turze. O mandat ubiegają się dwaj kandydaci o najwyższym poparciu.

Wyniki I tury wyborów (zob. Aneks 1) wyłoniły zaledwie 73 posłów, potwierdziły jednak tendencje widoczne w sondażach przedwyborczych. Litwini wycofali wysokie poparcie sprzed czterech lat dla prawicowego rządu Andriusa Kubiliusa, któremu przyszło zmierzyć się z kryzysem i koniecznością zwiększenia dyscypliny budżetowej poprzez ograniczanie wydatków państwa na cele społeczne. W jego ugrupowaniu, Związek Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci, ścierało się kilka frakcji od nacjonalistów po liberałów, co utrudniało mu realizację założonego planu. Zaważyła też zbyt ambitna polityka

energetyczna rządu, której kosztów Litwini się przestraszyli. Jednak trzeci wynik ugrupowania premiera w I turze, a także czwarty tworzącego z nim koalicję Ruchu Liberalistów pokazuje, że mimo niezadowolonych wyborców z rządu, prawica ma wciąż wierny elektorat. Jednocześnie wsparła ją w kampanii także popularna prezydent Dalia Grybauskaitė, zainteresowana kontynuacją polityki energetycznej rządu Kubiliusa.

Litwini ulegli hasłom populistycznym, czego dowodzi wzrost popularności Partii Pracy. W programie wyborczym ugrupowanie zawarło nierealne obietnice wsparcia socjalnego dla wszystkich grup wyborczych, co zachęciło Litwinów zmęczonych polityką oszczędnościową. Jedynym ugrupowaniem opozycyjnym prezentującym konkretny program, choć oparty na krytyce poczynań rządu, są socjaldemokraci.

AWPL reprezentująca głównie mniejszość polską po raz pierwszy przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy. O zwycięstwie zdecydowała wysoka frekwencja wyborców w rejonach zamieszkiwanych przez Polaków oraz poszerzony sojusz AWPL, która na swoje listy przyjęła nie tylko reprezentantów mniejszości rosyjskiej, ale też po raz pierwszy „ogólnolitewskie”, choć mało znaczące obecnie ugrupowanie Partia Ludowa, założone przez byłą premier Kazimirę Prunskienė (żaden kandydat ugrupowania nie uzyskał mandatu z listy AWPL). W I turze AWPL zdobyła 5 mandatów z listy partii oraz jeden w okręgu jednomandatowym. W 3 okręgach jednomandatowych jej kandydaci są liderami przed II turą, a w kolejnych 3 zajmują drugą pozycję. Tylko jeden dodatkowy mandat zapewniłby ugrupowaniu możliwość posiadania własnej frakcji (minimum 7 posłów). Polskie ugrupowanie liczyłoby się jako potencjalny partner przy budowaniu koalicji. Jednak na znaczącą poprawę sytuacji mniejszości polskiej nie ma szans w krótkiej perspektywie. Litewskie ugrupowania nie mają oferty dla Polaków. Jedynie w programie socjaldemokratów są elementy skierowane do mniejszości. Mogą oni ewentualnie liczyć na powrót debaty o nazwiskach i ustawie o mniejszościach narodowych, co nie usatysfakcjonuje polskiej mniejszości.

Możliwe układy polityczne po wyborach

Kolejna runda głosowania wprowadzi przetarasowania na liście wyników. Partia Pracy zapewne utraci pozycję lidera. Szanse na poprawienie wyniku mają przede wszystkim ugrupowania z silnymi kadrami w regionach, jak socjaldemokraci i ugrupowanie premiera Związek Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci. To ostatnie może nawet objąć pozycję lidera – aż w 23 okręgach jednomandatowych kandydaci tej partii uzyskali najlepszy rezultat. Na drugiej pozycji są socjaldemokraci – 17 kandydatów, Partia Pracy ma już tylko 12 (zob. Aneks 1).

Spośród ugrupowań o największej liczbie mandatów uzyskanych w I turze największą zdolność koalicyjną ma Partia Pracy. Zależnie od wyników II tury oraz oferty, jaką złoży jej inne ugrupowania (interesują ją resorty gospodarcze), może ona wejść w sojusz albo z socjaldemokratami i ugrupowaniem Porządek i Sprawiedliwość, albo z prawicą (Związek Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci i Ruch Liberalistów). Uwzględniając szanse kandydatów poszczególnych partii przed II turą, koalicja z prawicą zapewniałaby przyszłemu rządowi aż 77 głosów w parlamencie. W wariacie lewicowo-populistycznym koalicja miałaby 74 mandaty. Uspokajającym jest przygotowany do obu wariantów. Nie krytykował on tak silnie premiera jak socjaldemokraci, a nawet udzielił mu wsparcia – wbrew innym w opozycji – w

głosowaniu nad projektem elektrowni jądrowej, co było sygnałem gotowości do współpracy skierowanym do prawicy. Prawicy będzie musiał zagwarantować kontynuację polityki energetycznej rządu Kubiliusa, zmierzającej do zwiększania niezależności energetycznej państwa, w tym kontynuację głównych projektów, ewentualnie z pewnymi ich modyfikacjami (terminal LNG, interkonektory elektroenergetyczne do Polski i Szwecji, elektrownia jądrowa). Sojusz z socjaldemokratami i partią Porządek i Sprawiedliwość zawiązany pośpiesznie po I turze może być chwiejny. Przeszkodą dla trwałości takiej koalicji będą ambicje liderów (Uspaskicha i socjaldemokraty Algirdasa Butkevičiusa) oraz rywalizacja, za którą kryją się interesy biznesowe. W 2004 roku Uspaskich pełnił funkcję ministra gospodarki w rządzie socjaldemokraty Algirdasa Brazauskasa – w tamtym czasie obaj politycy rywalizowali o reprezentowanie interesów Gazpromu. Uspaskich szybko został zmuszony do ustąpienia (zbiegł do Rosji) wskutek postawionych mu przez litewską prokuraturę zarzutów o malwersacje finansowe. Mimo wielu zabiegów Uspaskicha jego sprawa w sądzie nie została zakończona. Może się on obawiać dalszych prób niszczenia jego wizerunku, co osłabi pozycję Partii Pracy w ewentualnej koalicji lewicowo-populistycznej. Poprawiony w II turze wynik socjaldemokratów dodatkowo utrudniłby Uspaskichowi sięgnięcie po resorty związane z gospodarką.

Aneks 1

Wyniki głosowania w pierwszej turze

Partia	Lider i charakterystyka ugrupowania	Procent uzyskanych głosów / liczba mandatów w I turze w głosowaniu proporcjonalnym	Liczba posłów z najlepszym wynikiem w okręgach jednomandatowych	Liczba posłów z 2. miejscu okręgach jednomandatowych

Partia Pracy	Wiktor Uspaskich – poseł do Parlamentu Europejskiego. Rosjanin, zgromadził majątek na pośrednictwie w dostawach gazu od Gazpromu, Kreml udzielał mu wsparcia, gdy posądzono go o malwersacje finansowe na Litwie. Blisko związany z rosyjską Cerkwią. Partia, skupiona wokół charyzmatycznego lidera, ma charakter skrajnie populistyczny. W relacjach z Rosją skłonna do wyciszenia sporów, jednak w ostatnim czasie Uspaskich nie zawsze opowiada się za interesami gospodarczymi Rosji.	19,84% 17+1 w okręgu jednomandatowym	12	24
--------------	---	--	----	----

Partia Socjaldemokratyczna	Algirdas Butkevičius – jest nowym liderem lewicy. W ostatnim czasie partia była najsilniejszym krytykiem poczynań rządu, w tym polityki energetycznej i konfrontacji z Gazpromem. W kampanii wyborczej byli przeciwni budowie nowej elektrowni jądrowej na Litwie. Są zainteresowani załagodzeniem silnych sporów z Rosją i Gazpromem.	18,38% 15+1 w okręgu jednomandatowym	17	10
----------------------------	--	---	----	----

Związek Ojczyzny (konserwatyści)/ Chrześcijańscy Demokraci	Andrius Kubilius – dotychczasowy premier. Partia prawicowa, której celem w okresie rządów była polityka energetyczna, zmierząca do zwiększenia niezależnienia energetycznego kraju i ograniczenia dominującej w litewskiej energetyce pozycji Gazpromu. To doprowadziło do eskalacji napięcia w relacjach z Rosją. Rządowe projekty to – unbundling w sektorze gazowym, terminalu LNG, sieci przesyłowe energii elektrycznej i ich synchronizacja z Europą Zachodnią oraz budowa nowej elektrowni jądrowej.	15,05% 13	23	12
---	---	------------------	----	----

Ruch Liberatów	Eligijus Masiulis – ugrupowanie wchodziło w skład ostatniej koalicji rządzącej, ale nie miało szczególnych ambicji wywierania wpływu na dominujących konserwatystów. Tworzą je politycy, liczący na konkretne profity z udziału w sprawowanych rządach – kontakty z litewskim biznesem, w tym spółkami sprowadzającymi gaz na Litwę.	8,57% 7	4	2
----------------	---	----------------	---	---

Droga Odwagi	Neringa Venckienė – jest siostrą zmarłego Drąsiusa Kedysa, posądzanego o dokonanie zabójstw na osobach związanych z wykorzystywaniem seksualnym jego kilkuletniej córki. Venckienė, była sędzia, wystąpiła przeciwko litewskiemu sądownictwu i kierującej nim „mafii”, gromadząc wokół siebie osoby oburzone tym, że instytucje państwowe nie chciały lub nie umiały zapobiec tragedii w jej rodzinie. Programu politycznego partia ta wciąż nie zaprezentowała.	7,98% 7	0	9
--------------	---	----------------	---	---

Porządek Sprawiedliwość	i	Oficjalnie Valentinas Mazuronis, <i>de facto</i> jednak Rolandas Paksas, który jest posłem do Parlamentu Europejskiego i wciąż walczy o oczyszczenie wobec postawionych mu w trakcie procedury impeachmentu zarzutów. Partia wywodzi się z prawicy, ale reprezentuje program populistyczny, eurosceptyczna, skupiona głównie wokół Paksasa.	7,31% 6	5	3
----------------------------	---	---	----------------	---	---

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	Waldemar Tomaszewski – poseł do Parlamentu Europejskiego. Ugrupowanie reprezentuje przede wszystkim mniejszość polską, ale do wyborów startowało z jedną z dwóch partii reprezentujących mniejszość rosyjską i jawnie prorosyjskim ugrupowaniem Partia Ludowa byłej premier Kazimiry Prunskienė (obecnie liderem tego ugrupowania jest jej syn).	5,83%	5 + 1 w okręgu jednomandatowym	3	3
----------------------------------	--	-------	--------------------------------	---	---

Aneks 2

Co z projektem elektrowni jądrowej?

Referendum nie przesądza o losie tej inwestycji. Jego wynik może być wykorzystywany jako argument na rzecz wstrzymania budowy elektrowni jądrowej w miejscowości Visaginas, ale też korekty projektu. Jest to najbardziej obecnie zaawansowany projekt tego typu elektrowni w regionie (w stosunku do planowanych elektrowni w obwodzie kaliningradzkim, na Białorusi i w Polsce). Promujący go rząd prawicowy nie umiał jednak przekonać społeczeństwa, że projekt ma mocne ekonomiczne podstawy i nie będzie realizowany na rachunek użytkowników energii. Referendum jest problemem dla prawicy, którą wciąż wspiera inwestor i dostawca reaktora japońska spółka Hitachi, deklarująca chęć kontynuacji projektu. Partnerzy z Łotwy i Estonii czekają z ogłoszeniem stanowiska na nową koalicję. W projekcie elektrowni ustalono, że dopiero w roku 2015 inwestorzy podejmą ostateczną decyzję, czy przystępują do budowy – do tego czasu musi być zakończony etap projektowania i wyjaśnione kwestie, na które obecnie nie umiał dać przekonującej odpowiedzi potencjalnym inwestorom i Litwinom premier Kubilius. Ważnym sygnałem są wypowiedzi lidera Partii Pracy po referendum – skłania się on ku ewentualności ponownego zwrócenia się do społeczeństwa około 2015 roku z kolejnym pytaniem referendalnym na temat elektrowni. W ten sposób Partia Pracy staje się dla prawicy partnerem, dającym szansę na kontynuację projektu. Możliwa jest też korekta stanowiska socjaldemokratów (de

facto to oni w 2007 roku zainicjowali projekt tej budowy). Sprzeciw wobec tej inwestycji był elementem ich kampanii, pozycjonującym tę partię w opozycji do prawicy, używano jednak argumentu, że projekt jest gruntownie „niedopracowany”. Socjaldemokraci muszą liczyć się z tym, że jeśli obejmą władzę, prawica znajdzie się w opozycji, a ugrupowanie obecnego premiera Kubiliusa promujące projekt elektrowni wykorzysta wszelkie środki, by przekonywać społeczeństwo, iż w wieloletniej perspektywie wysokie koszty importu energii elektrycznej i gazu z Rosji obciążą litewską gospodarkę i użytkowników energii znacznie bardziej niż nowa elektrownia jądrowa z udziałem zagranicznych partnerów.